

<http://archiwum.businessinsider.com.pl/wiadomosci/komentarze/komentarze-walutowe/odreagowanie-na-eur-usd-powrot-ponizej-4-20-na-eur-pln/5w97r>

Odreagowanie na EUR/USD. Powrót poniżej 4.20 na EUR/PLN

Podsumowanie Tygodnia: EUR/USD wykorzystał bieżący tydzień do odrobienia części ostatnich strat i mimo dość słabych danych ze Strefy Euro inwestorzy w większym stopniu reagowali możliwością wydłużenia stymulacji monetarnej w USA niż na twarde raporty makroekonomiczne. W kraju euro-złotemu udało się znieść cały świąteczny wzrost i powrócić do poziomów zamknięcia z poprzedniego tygodnia.

PKB i Yellen

W dość specyficzny sposób przebiegały notowania EUR/USD przez ostatnie dni. Początek tygodnia to szarpany ruch w górę i nieudane wybicia powyżej granicy 1.3400. Podczas kolejnych sesji rynek wyraźnie nie miał ochoty spadać, ale jednocześnie wzrosty były w znacznym stopniu znoszone. Ponieważ do środowego wieczoru mieliśmy niewiele danych gospodarczych, a wypowiedzi przedstawicieli Rezerwy Federalnej były niejednoznaczne można przypuszczać, że część uczestników FX, którzy ostatnio zanotowali pokaźne zyski na dolarze, postanowiło zamknąć pozycje i poczekać na dalszy rozwój sytuacji nie wystawiając się przy tym na ryzyko czwartkowego wystąpienia Janet Yellen w Kongresie. Sporym zaskoczeniem związanym właśnie z przyszłą szefową Rezerwy Federalnej była publikacja tekstu jej przemówienia późnym wieczorem w środę. Na płytki rynek trafiły gołębie słowa wiceszefowej Fed'u, która twierdzi, że dopiero silne ożywienie w amerykańskiej gospodarce pozwoli na odejście od niekonwencjonalnej polityki monetarnej. Przyszła przewodnicząca FOMC uważa także, że wzrost gospodarczy jest poniżej potencjału, a bezrobocie nadal jest zbyt wysokie.

Jednocześnie dominuje przekonanie, że inflacja pozostanie niska, co rynek wraz z argumentami dotyczącymi zatrudnienia i PKB przemawia za dalszym kontynuowaniem skupu aktywów z rynku. Tak właśnie słowa Yellen musiał zrozumieć rynek gdyż w środowy wieczór osiągnęliśmy poziom prawie 1.3500 na EUR/USD. Wysoki kurs głównej pary walutowej utrzymałby się również przez czwartkowe przedpołudnie jednak dane o PKB z europejskich gospodarek były poniżej oczekiwań (a zwłaszcza we Francji, gdzie ponownie dostaliśmy odczyt poniżej zera w relacji kwartał do kwartału) i nieco schłodziły apetyty na dalszy ruch w kierunku północnym. Dochodząc do samego przesłuchania przyszłej przewodniczącej Rezerwy Federalnej jej przekaz już nie był tak gołębi jak we wstępnym przemówieniu (podkreślała, że QE niesie za sobą ryzyka i nie będzie trwało w nieskończoność), jednak Yellen odpowiadając na pytania przedstawicieli Senackiej Komisji Bankowej cały czas zachowała swoje łagodne podejście do polityki pieniężnej USA, co potwierdziło, że będzie ona przynajmniej tak samo gołębia jak jej poprzednik Ben Bernanke.

Tym sposobem kończymy tydzień na poziomach o ponad 100 pipsów wyższych niż na początku poniedziałkowej sesji. Trudno jednak w tym momencie określić czy wzrosty z ostatnich dni są powrotem do trendu aprecjacyjnego EUR/USD (jeśli nawet tak do nie będzie on gwałtowny ze

względu na dość silną presję osłabiania euro związaną z polityką EBC) czy też korektą w dalszych spadkach (również o ograniczonym zakresie w związku z trudnym do przewidzenia zachowaniem się FOMC w grudniu).

Złoty wykorzystał szansę

Krajowa waluta miała przynajmniej dwie okazje, żeby się wzmocnić i te szanse zostały wykorzystane. Pierwszą z nich była publikacja wystąpienia Janet Yellen przed Senacką Komisją Bankową (środa wieczór), a drugą dane o PKB za 3 kwartał, które okazały się zdecydowanie lepsze od szacunków i pokazały, że zapowiadane ożywienie ma coraz większą szansę się zmaterializować, a wzrost PKB w 2013 roku z łatwością osiągnie zakładane przez rząd 2.5%. Wracając jeszcze na chwilę do początku tygodnia we wtorek również otrzymaliśmy dane o bilansie płatniczym (BoP) za wrzesień, gdzie okazało się, że główny jego składnik – wymiana handlowa – zantował rekordową nadwyżkę (w Polsce przez wiele lat dominował deficyt), która wyniosła 670 milionów euro. Mniej optymistyczna była wymowa innych składowych BoP stad deficyt na rachunku obrotów bieżących był wyższy niż oczekiwano, co ograniczyło pozytywny wpływ salda obrotów towarowych na krajową walutę.

Reasumując, złoty może zaliczyć ten tydzień do udanych, gdyż udało się powrócić do dobrze znanego przedziału wahań – 4.16-4.20. Również frank szwajcarski kończy tydzień poniżej 3.40, co powinno poprawiać nastroje kredytobiorców.

Rzut oka na przyszły tydzień

W najbliższym tygodniu warto zwrócić uwagę głównie na publikację protokołu z ostatniego posiedzenia Rezerwy Federalnej (środa). Inwestorzy będą doszukiwać się jakiegokolwiek sugestii dotyczące wychodzenia z luzowania ilościowego w tym roku lub, być może, dyskusji na temat zmiany forward guidance. Z Europy główną pozycją powinny być wstępne odczyty PMI ze Strefy Euro, a w kraju inwestorzy będą oczekiwać czwartkowych danych o produkcji przemysłowej.